

Sygn. akt III AUa 994/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2016 r. w Szczecinie

sprawy J. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale L. Ł.

o objęciu zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi oraz o podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 października 2015 r. sygn. akt VII U 36/15

1. oddała apelację,
2. zasądza od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 994/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...) z dnia 13 listopada 2014 roku stwierdził, że L. Ł. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek J. Z. Przedsiębiorstwo (...) w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom

emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 1 grudnia 2010 r. do 29 grudnia 2010 r., od 3 stycznia 2011 r. do 31 stycznia 2011 r., od 1 lutego 2011 r. do 28 lutego 2011 r., od 1 marca 2011 r. do 31 marca 2011 r., od 1 kwietnia 2011 r. do 29 kwietnia 2011 r. oraz od 4 maja 2011 r. do 31 maja 2011 r. i z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

W uzasadnieniu powyższej decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż umowy łączące płatnika z L. Ł. w okresach objętych decyzją, były umowami o świadczenie usług, pomimo nazwania ich umowami o dzieło. W ocenie organu rentowego zakwestionowane w toku kontroli umowy nie posiadają cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, ponieważ czynności podejmowane w ich ramach miały charakter powtarzalny. Umowy te były zawierane wielokrotnie, przeważnie na okresy miesięczne w zależności od potrzeb zamawiającego.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik składek J. Z. prowadzący Przedsiębiorstwo (...) w S., który wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że L. Ł. nie podlega w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto o zasądzenie od pozwanego organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek wskazał, że organ rentowy wbrew zgromadzonemu w toku kontroli materiałowi dowodowemu błędnie zakwalifikował zawarte z zainteresowanym umowy jako umowy o świadczenie usług

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek w szczególności wskazał, że zainteresowany decydował o tym w jaki sposób oraz kiedy dzieło wykona, a umowy określały jedynie końcowy termin jego odbioru. Umowy nie wskazywały zakresu obowiązków, wykonawca umów był zobowiązany nie tylko do starannego działania, ale ponosił przy tym odpowiedzialność za zrealizowanie przedmiotu umowy. Przedmiotem umów była naprawa układu chłodzenia, naprawa zbiornika do przewozu masy asfaltowej, naprawy sprzęgła i układu paliwowego, naprawa i konserwacja dźwigu samochodowego oraz naprawa układu obrotu dźwigu samochodowego. Prace te nie miały, zdaniem płatnika, charakteru powtarzalnego, a naprawa sprzętu wymagała od zainteresowanego umiejętności technicznych i mechanicznych. Zamawiający po zakończeniu prac dokonywał odbioru dzieła i oceny końcowego rezultatu, a w przypadku wad wezwałby wykonawcę do ich usunięcia. Nadto niezwłocznie po wykonaniu dzieła następowała zapłata należnego wynagrodzenia, a zawarcie z zainteresowanym kolejnych umów o dzieło nie świadczy o nawiązaniu trwałej więzi prawnej między stronami.

Dalej płatnik składek wskazał, iż w jego ocenie art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych określa krąg osób fizycznych, podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, jest zamknięty i nie przewiduje obowiązkowego ubezpieczenia w przypadku zawierania umów o dzieło, a zatem zainteresowani wykonujący umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie od odwołującego się płatnika składek kosztów zastępstwa procesowego.

Postanowieniem z dnia 24 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej L. Ł..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 13 października 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt VII U 36/15 oddalił odwołanie płatnika oraz zasądził od niego na rzecz organu rentowego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Płatnik składek J. Z. Przedsiębiorstwo (...)

w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych na terenie kraju, w przeważającej części są to roboty związane z budową dróg i mostów. W celu realizacji zadań płatnik zatrudnił osoby na podstawie umów o pracę (ok. 30), umów zlecenia oraz umów o dzieło.

W okresie od grudnia 2010 r. do maja 2011 r. płatnik składek J. Z. Przedsiębiorstwo (...) w S. zawarł z L. Ł. sześć umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło. Treścią umowy z dnia 1 grudnia 2010 r., zawartej na okres od 1 grudnia 2010 r. do 29 grudnia 2010 r. była naprawa układu chłodzenia pojazdu (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1400,00 zł.

Przedmiotem umowy z dnia 3 stycznia 2011 r., zawartej na okres od 3 stycznia do 31 stycznia 2011 r. była naprawa zbiornika „termosy” do przewozu masy asfaltowej pojazdu (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1500,00 zł.

Przedmiotem umowy z dnia 1 lutego 2011 r., zawartej na okres od 1 lutego do 28 lutego była naprawa układu chłodzenia pojazdu marki M. (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1600,00 zł.

Przedmiotem umowy z dnia 1 marca 2011 r., zawartej na okres od 1 marca do 31 marca 2011 r. była naprawa sprzęgła i układu paliwowego pojazdu marki M. (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1700,00 zł.

Przedmiotem umowy z dnia 1 kwietnia 2011 r., zawartej na okres od 1 kwietnia do 29 kwietnia 2011 r. była naprawa i konserwacja dźwigu samochodowego (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1800,00 zł.

Przedmiotem umowy z dnia 4 maja 2011 r., zawartej na okres od dnia 4 maja do 31 maja 2011 r. była naprawa układu obrotu dźwigu samochodowego (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1800,00 zł.

L. Ł. podpisywał umowy oraz rachunki do umów równocześnie – w ostatnim dniu danego miesiąca. Otrzymywał umówione wynagrodzenie.

W rzeczywistości L. Ł. nigdy nie dokonywał napraw samochodów ani dźwigów – nie posiadał do tego ani wiedzy, ani niezbędnych uprawnień. Prace naprawcze wykonywane były przez dwóch innych pracowników M.. Przy wykonywaniu napraw przez inne osoby ubezpieczony pomagał np. podając odpowiednie narzędzia.

Przed grudniem 2010 r. L. Ł. zatrudniony był w M. J. Z. jako pracownik – operator sprzętu ciężkiego, głównie dźwigu. Na polecenie pracodawcy L. Ł. pracował jako operator przy realizowanych przez M. inwestycjach.

Po przejściu na emeryturę L. Ł. w dalszym ciągu wykonywał dla J. Z. pracę operatora dźwigu samochodowego, jednak na podstawie m.in. wskazanych wyżej umów cywilnoprawnych. Jako operator, L. Ł. pracował codziennie od 7 do 16, jak również w soboty.

Płatnik składek J. Z. prowadzący Przedsiębiorstwo (...) pomimo zawarcia ww. umów nie zgłosił L. Ł. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz nie uiścił za zainteresowanego składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie płatnika składek J. Z. Przedsiębiorstwa (...) w S., stanowiące przedmiot rozpoznania w sprawie niniejszej, okazało się w całości nieuzasadnione, co skutkowało jego oddaleniem.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w niniejszym postępowaniu spornym było to, czy praca wykonywana przez L. Ł. w ramach umów łączących go z płatnikiem składek, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonej decyzji.

Sąd I instancji wskazał, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2015 r., poz. 121). Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Nadto Sąd orzekający wskazał, że zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, odpłatność za jej wykonanie określono kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie, to stanowi to podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Sąd Okręgowy podniósł, że z dyspozycji art. 20 ust. 1 ww. ustawy wynika, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe. Z kolei zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd meriti wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach L. Ł. wykonywał czynności na rzecz płatnika składek w okresach objętych zaskarżoną decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła,

jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Zaznaczył przy tym, że należy jednak pamiętać, iż – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd meriti podniósł, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., IPK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) należało uznać, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze

Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej, jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd Okręgowy przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu skarżący temu obowiązkowi nie sprostał.

Sąd meriti wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnej łączącej strony umowy. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to – wbrew twierdzeniom strony skarżącej – obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

Na skutek wydanej przez organ rentowy decyzji, kwestia charakteru prawnej łączącej strony umowy, wobec złożenia przez płatnika odwołania pełniącego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych funkcję pozwu, staje się przedmiotem badań sądu. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują na to, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb ustaleń, bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, w tym rodzaj i charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego, Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz częściowo na zeznaniach J. Z..

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania J. Z. Sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

W ocenie Sądu Okręgowego najistotniejszych informacji dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu udzielił sam zainteresowany L. Ł.. W złożonych na rozprawie zeznaniach zaprzeczył on, jakoby kiedykolwiek w rzeczywistości zrealizował przedmiot umów zawartych z J. Z.. Nadto, wyjaśnił, że umowy te były fikcyjne, a podpisywał je jedynie

na końcu poszczególnych, miesięcznych okresów, równocześnie z podpisaniem rachunku. W rzeczywistości zaś wykonywał dla M. takie same czynności, jakie wykonywał w ramach wieloletniego stosunku pracy, łączącego go z J. Z. przed otrzymaniem prawa do emerytury, tj. pracę operatora dźwigu.

Zeznania zainteresowanego Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne. Pomimo zakwestionowania zeznań L. Ł. przez J. Z., Sąd wskazał, że zainteresowany nie miał w zasadzie żadnego interesu w tym, by składać zeznania niezgodne z prawdą. Na wiarygodność twierdzeń zainteresowanego dotyczących sposobu podpisywania umów wskazuje również fakt, że każda z umów znajdujących się w aktach sprawy w miejscach wyznaczonych na podpis wykonawcy pod umową i rachunkiem zawierała tzw. „ptaszek” wskazujący na właściwe miejsce złożenia podpisu przez L. Ł. – pod umową oraz odbiorem kwoty wynagrodzenia. Podpis zainteresowanego składany był również w jednakowy sposób, a nadto każdorazowo rachunek był datowany na ostatni dzień obowiązywania umowy, co w świetle kilkumiesięcznego okresu przedmiotowych umów nasuwa wątpliwości co do rzeczywistej daty sporządzenia umów oraz wystawienia rachunków przez L. Ł. i pośrednio potwierdza zeznania.

Niezależnie od tego, że zeznania zainteresowanego nie budziły wątpliwości, a zainteresowany konsekwentnie i szczegółowo opisywał, na czym polegała jego praca, w jakich godzinach i dniach ją wykonywał, do których obowiązków należało w rzeczywistości dokonywanie napraw samochodów, Sąd meriti wskazał, że L. Ł. jest z zawodu operatorem sprzętu ciężkiego i taką też pracę wykonywał dla J. Z. przed otrzymaniem prawa do emerytury. Nie posiada umiejętności, ani uprawnień mechanika, które pozwalałyby mu na naprawienie m.in. dźwigu. Zeznania zainteresowanego Sąd orzekający uznał za tym bardziej wiarygodne, że sformułowanie „umowy o dzieło”, której przedmiotem byłoby „operowanie dźwigiem” już na pierwszy rzut oka skutkowałoby jej zakwestionowaniem przez organ rentowy.

Zdaniem Sądu kręgowego, najdobitniej o wiarygodności zeznań świadka oraz o fikcyjnym przedmiocie poszczególnych umów cywilnoprawnych zawartych przez J. Z. z L. Ł. świadczą, sformułowania użyte w zawieranych z zainteresowanym umowach. Wynika z nich bowiem, że przez cały grudzień 2010 roku zainteresowany naprawiał układ chłodzenia samochodu marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...), co kosztowało 1400 zł. W styczniu naprawiał w tym samym samochodzie zbiornik na masę asfaltową, co również zajęło mu miesiąc i kosztowało 1500 zł. W lutym ponownie L. Ł. naprawiał układ chłodzenia, tym razem jednak za kwotę 1600 zł, a w marcu sprzęgło i układ paliwowy tegoż samego samochodu za kwotę 1700 zł. Z treści powyższych umów wynika zatem, że przez cztery miesiące jeden z samochodów niezbędnych do realizacji inwestycji prowadzonych przez M. nie był w ogóle używany, tylko w systemie ciągłym naprawiany za łączną kwotę 6200 zł. W ocenie Sądu Okręgowego ustaleń tych nie można traktować jako błędnych decyzji ekonomicznych, które co do zasady nie podlegają ocenie sądu, ale jako dowód tego, że umowy zawierane z L. Ł. miały charakter fikcyjny. Podobnie rzecz ma się z dźwigiem o nr rejestracyjnym (...), który rzekomo miał być naprawiany przez zainteresowanego przez kwiecień i maj 2011 roku (najpierw po prostu naprawiany, a następnie naprawiany jego układ obrotu).

Niezależnie od ustalenia, że w rzeczywistości od grudnia 2010 roku do maja 2011 roku L. Ł. wykonywał dla J. Z. pracę operatora ciężkiego sprzętu budowlanego i w istocie winien być zatrudniony na podstawie umowy o pracę, Sąd pierwszej instancji wskazał, że nawet przy przyjęciu przedmiotu poszczególnych umów zgodnie z ich brzmieniem, czynności tych nie sposób zakwalifikować jako umów o dzieło.

W ocenie Sądu meriti nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności polegające na wykonaniu naprawy poszczególnych układów dwóch samochodów w następujących po sobie kolejno miesięcznych okresach (jeden samochód przez 4 miesiące, a drugi przez dwa miesiące), spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c.

Zestawienie kolejnych zawieranych przez strony umów, których przedmiotem była „naprawa” kolejnych układów jednego samochodu, obejmujących miesięczne, bądź niemal miesięczne okresy wykonywania tej naprawy, nakazywałoby, zdaniem Sądu orzekającego przyjęcie, że przez cały ten okres L. Ł. świadczył dla J. Z. usługi

mechaniczne, w ramach których dokonywał m.in. naprawy koparki. Mając na względzie doświadczenie życiowe i powszechną wiedzę o sposobach dokonywania naprawy sprzętu mechanicznego, nie sposób przyjąć, by w systemie ciągłym, przez wiele dni zainteresowany naprawiał jeden układ samochodu, by w kolejnym miesiącu, ponownie przez cały miesiąc, naprawiać inny układ tego samego pojazdu i tak przez kolejne miesiące, a kolejne naprawy traktować jak poszczególne „dzieła”.

Niezależnie od powyższego Sąd meriti ocenił, że zobowiązanie zainteresowanego wynikające z zawartych ze spółką umów dotyczyło czynności powtarzalnych, wymagających starannego działania. Czynności tych, wykonywanych w sposób ciągły przez łączny okres pięciu miesięcy, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych dzieł w postaci naprawy tego, czy innego układu. L. Ł. w świetle zakwestionowanych przez organ rentowy umów miał świadczyć dla płatnika usługi typowe dla mechanika, a treść umów mogła uzasadniać co najwyżej stwierdzenie, że wykonanie poszczególnych napraw mogło stanowić jedynie część świadczonej przez zainteresowanego pracy na rzecz J. Z. w ciągu okresu obowiązywania umowy.

Sąd Okręgowy nadmienił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Tymczasem strony – badając jedynie treść umów – nie ustaliły z góry w momencie zawarcia umowy i nie określiły przy użyciu obiektywnych jednostek technicznych jakie „dzieło” ma wykonać L. Ł..

Biorąc pod uwagę treść trwania poszczególnych umów, ich ciągły charakter oraz fakt comiesięcznego ich zawierania przy jedynie nieznacznie zmienionym zakresie powierzonych prac obejmujących jeden pojazd, Sąd orzekający nie miał wątpliwości co do tego, że w rzeczywistości – mając na uwadze pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – L. Ł. w ogóle nie wykonywał prac objętych treścią zakwestionowanych umów. Nadto, nawet kierując się samą treścią umów, ich przedmiot mógł co najwyżej stanowić część powierzanych obowiązków mechanika, na co wskazuje zakres powierzanych prac.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że niezależnie od przedmiotu umowy, zawierane były one na kolejno następujące po sobie miesiące kalendarzowe, a wynagrodzenie należne zainteresowanemu oscylowało za każdym razem w granicach od 1400 do 1800 zł. W ocenie Sądu meriti sposób wynagradzania zainteresowanego (periodyczny), w odstępach miesięcznych w podobnej, niepopartej żadnym wyliczeniem kwocie wyraźnie potwierdza powyższe ustalenia co do charakteru łączących strony umów.

Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że przedmiotem umów (biorąc pod uwagę wyłącznie ich treść) były czynności, które można określić jako nieskomplikowane, powtarzalne, co pozbawia je cech indywidualnych, wyróżniających i oddala je jakościowo od dzieła, a całkowicie kwalifikuje do czynności faktycznych starannego działania. Poza tym w ocenie tego Sądu rezultat umowy był uzależniony od czynników zewnętrznych, np. dostarczenia przez zamawiającego materiałów niezbędnych do wykonania umowy, co oznacza, że wykonawca nie mógł zagwarantować rezultatu umowy, a więc nie mógł zagwarantować powstania dzieła.

Z tych przyczyn podniesione w odwołaniu zarzuty Sąd pierwszej instancji uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony. Przy tym z całą stanowczością Sąd ten podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika składek jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej

udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie Sąd zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, o czym orzekł w pkt II sentencji wyroku.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie nie zgodził się płatnik składek, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Zarzucił mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że L. Ł. wykonywał pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia;
2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie i przyjęcie, że czynności wykonywane w ramach umów zawartych pomiędzy skarżącym a zainteresowanym miały charakter nieskomplikowanych, powtarzalnych czynności, podczas gdy z treści umów wynika, że były to prace pojedyncze, uzależnione od umiejętności wykonawcy, który sam decydował o tym, w jaki sposób oraz kiedy je wykonywać; wykonanie dzieła polegało na doprowadzeniu istniejącego przedmiotu materialnego do umówionego stanu, a wykonane dzieło było odbierane przez płatnika składek po uprzednim sprawdzeniu i ocenie końcowego rezultatu, co prowadzi do wniosku, że umowy te stanowiły umowy o dzieło;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. zamiast art. 627 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia, że skarżącego i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług, w tym, że czynności miały charakter typowych, prostych, powtarzalnych usług podejmowanych w określonym przedziale czasowym, pomimo, iż dokładna analiza akt sprawy powinna prowadzić do wniosku, że zainteresowany miał osiągnąć określony rezultat, a tym samym, że strony łączyła umowa o dzieło;
4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron niezgodnie z zamiarem stron i celem umów i nieuzasadnionym zakwalifikowaniu umów łączących skarżącego i zainteresowanych jako umów o świadczenie usług, pomimo, iż prawidłowa ich wykładnia powinna prowadzić do wniosku, że są to umowy o dzieło, a ponadto wolą stron było, aby łączył je stosunek prawny wynikający z umów o dzieło.

Wobec powyższych zarzutów płatnik wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:
 - a) orzeczenie, że L. Ł. jako osoba wykonująca pracę w ramach umowy o dzieło nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu,
 - b) zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz J. Z. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.
2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz J. Z. kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że przedmiotem każdej z umów zawartych z zainteresowanym L. Ł. było osiągnięcie indywidualnie określonego rezultatu: naprawa poszczególnych elementów pojazdów oraz sprzętu budowlanego. Z treści umów wynika bowiem jednoznacznie, że ich cel został konkretnie przez strony określony.

Apelujący wskazał, że treścią zobowiązania przyjętego przez strony było, wbrew stanowisku Sądu, nie samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, ale oznaczony w umowach wynik. Wykonawca otrzymywał w tym względzie jedynie ogólne wytyczne od zamawiającego, a nadzór z jego strony polegał na kontroli, czy sporne umowy są w ogóle wykonywane. Zainteresowany samodzielnie określał czas pracy, wykonując prace objęte umowami niezależnie od

czasu pracy zakładu płatnika składek. Z treści znajdujących się w aktach sprawy umów wynika natomiast, że nie wskazywały one zakresu obowiązków, wykonawca nie był zobowiązany tylko do starannego działania, ale ponosił przy tym odpowiedzialność za zrealizowanie przedmiotu umowy. Zamawiający po zakończeniu prac dokonywał odbioru dzieła. Jeżeli okazałoby się, że osiągnięty rezultat nie odpowiadałby wymaganiom zamawiającego, ten wezwałby wykonawcę do usunięcia wad. Niezwłocznie po oddaniu dzieła następowała wypłata należnego wynagrodzenia.

Nadto apelujący podniósł, że zainteresowany w ramach wykonywanych przez siebie umów dokonał zmian w istniejących rzeczach poprzez ich naprawę, co nie pozbawia ich jednak statusu dzieła. Rezultatem finalnym powyższych umów był naprawiony sprzęt budowlany oraz naprawione pojazdy mechaniczne. Zdaniem skarżącego – wbrew twierdzeniom Sądu – takie działania wykonawcy odpowiadają definicji dzieła.

Apelujący nie zgodził się również z tym, że wykonywane w ramach umów czynności miały charakter prostych, typowych usług – wykonanie powyższych prac wymaga bowiem określonych umiejętności mechanicznych i technicznych. Prace nie były też wykonywane w określonym przedziale czasowym, czas trwania określony został w kontekście ostatecznego terminu wykonania dzieła. Również okoliczność, że czynności były wykonywane w sposób ciągły nie ma znaczenia dla oceny prawnej charakteru umów. Umowa o dzieło nie traci bowiem swojego charakteru przez to, że przedmiotem zobowiązania jest zamiast jednego, większa ilość działań tego samego rodzaju, bowiem pomimo zmiany ilościowej, treść zobowiązania nie uległa zmianie (wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r., I CR 500/66).

W ocenie skarżącego, w niniejszej sprawie to rodzaj zadania decydował o wybraniu odpowiedniego stosunku cywilnoprawnego. Wskazał on, że płatnik składek w ramach prowadzonej przez siebie działalności zawiera różne umowy, w tym umowy o pracę, umowy zlecenia oraz umowy o dzieło – w sytuacji, gdy nie ma potrzeby ciągłości wykonywanych czynności, zawiera umowy o dzieło. Sporne umowy posiadały wszelkie elementy przedmiotowo istotne dla umów o dzieło, tj. zostało tam sprecyzowane dzieło, które winien wykonać przyjmujący zamówienie oraz stanowiący jego ekwiwalent wynagrodzenie, do zapłaty którego jest obowiązany zamawiający. Apelujący wskazał, że Sąd Okręgowy dokonał wykładni oświadczeń woli stron niezgodnie z ich zamiarem i celem umów. Konsekwencją powyższego było nieuzasadnione zakwalifikowanie umów łączących skarżącego i zainteresowanych jako umów o świadczenie usług, pomimo, że prawidłowa ich wykładnia powinna prowadzić do wniosku, że są to umowy o dzieło, a ponadto wolą stron było, aby łączył je stosunek prawny wynikający z umów o dzieło.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych podnosząc, że zaskarżony wyrok jest trafny, został oparty na materiale dowodowym zgromadzonym zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i sądowym oraz przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa. W związku z powyższym jego zdaniem apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku, jaki stan faktyczny oraz prawny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał, na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny w całości aprobuje ustalenia i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji oraz konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić

charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z 20.09.2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483).

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne

z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego

i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony.

Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie w zakresie umów łączących płatnika z L. Ł. zachodzi konieczność zakwestionowania zasady swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Przy czym Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sadu pierwszej instancji, że L. Ł. w rzeczywistości wykonywał obowiązki operatora sprzętu ciężkiego, a nie mechanika.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, a tym bardziej wykonywanie typowych usług, jakimi są prace operatorów sprzętu. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług), którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Materiał dowodowy w sprawie jednoznacznie i oczywiście przesądza, że czynności wykonywane przez L. Ł. nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło szereg powtarzających się czynności. Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Ponadto, działania zainteresowanego nie posiadały cech oryginalności, a wynagrodzenie było należne za wykonane czynności, nie zaś za z góry określony rezultat.

Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenia taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech

i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W niniejszej sprawie przedmiot umowy zawartej z zainteresowanym L. Ł., jak już wcześniej wspomniano, nie został w jakikolwiek sposób zindywidualizowany, ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak jest mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczających poza zakres zwyczajowo przyjętego powierzenia pracy, nie można zatem uznać, że w tym przypadku strony łączyła w rzeczywistości umowa o dzieło.

Jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, najistotniejsze znaczenie w sprawie miały zeznania samego zainteresowanego, które pozwoliły na stanowcze rozstrzygnięcie sporu. L. Ł. zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek w rzeczywistości zrealizował przedmiot umów zawartych z J. Z.. Zainteresowany wyjaśnił, że sporne umowy były fikcyjne, a podpisywał je jedynie na końcu poszczególnych, miesięcznych okresów, równocześnie z podpisaniem rachunku. W rzeczywistości zainteresowany wykonywał na rzecz płatnika takie same czynności, jakie wykonywał w ramach wieloletniego stosunku pracy, łączącego go z J. Z. przed otrzymaniem prawa do emerytury, tj. pracę operatora dźwigu.

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił złożone zeznania i wyjaśnił dlaczego dał im wiarę i na podstawie jakich innych przesłanek uznał ich prawdziwość. Sąd Apelacyjny w pełni podziela tę ocenę tym bardziej, że apelujący nie wykazał z jakich przyczyn ustalenia Sadu pierwszej instancji uznać można byłoby za nielogiczne, czy sprzeczne z zebrany materiałem dowodowym.

Na koniec podkreślić należy, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiąza się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług. Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdy to z zatrudnionymi zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako niezasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1

i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 12 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO (del.) Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk